

Polityka zagraniczna Polski

25 lat doświadczeń

pod redakcją

Małgorzaty Pietrasiak

Michała Stelmacha

i Karola Żakowskiego

Robert Jakimowicz
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Członkostwo Polski w NATO jako determinanta bezpieczeństwa politycznego i militarnego

Wstęp

Polityka zagraniczna, jako przedłużenie polityki wewnętrznej, stymuluje i definiuje aktywność państwa na arenie międzynarodowej, realizując jednocześnie jego racje. Jednak ich urzeczywistnienie jest coraz bardziej złożone i wieloaspektowe, co wynika ze zmian zachodzących na arenie międzynarodowej, w dobie nowej globalizacji, rozpoczętej na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Poza relacjami z „aktorami międzynarodowymi”, do których zaliczamy państwa, coraz częściej należy brać pod uwagę rozwój kontaktów z niepaństwowymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, które odgrywają wiodącą rolę w stosunkach międzynarodowych, w tym z paktami wojskowymi. Najważniejszym i najsilniejszym paktem wojskowym, w obecnym wielobiegunowym świecie, jest Pakt Północnoatlantycki, który stał się gwarantem pokoju i stabilizacji dla swoich państw członkowskich.

Brak przynależności małych czy średnich państw do najważniejszych instytucji i organizacji międzynarodowych, w tym militarnych, oraz brak aktywnego uczestnictwa w procesach globalizacji oznacza dla nich i ich społeczeństw marginalizację w środowisku międzynarodowym, zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej, co może stwarzać niebezpieczeństwo utraty ich niezawisłości państwowej. Ograniczając zatem, z konieczności, suwerenność państwa, na wyraźnie określonych i przejrzystych warunkach, związek z paktem wojskowym zapewnia mu z jednej strony przetrwanie – bezpieczeństwo polityczne i wojskowe, a z drugiej rozwój gospodarczy i cywilizacyjny społeczeństwa – bezpieczeństwo gospodarcze i społeczne. Zatem Polska, odzyskując w 1989 r. pełną suwerenność, po rozwiązaniu Układu Warszawskiego i RWPG, stanęła zaraz potem przed dylematem ograniczenia swojej suwerenności, m.in. wiążącej się z przystąpieniem do Paktu Północnoatlantyckiego. Fakt przynależności do NATO stał się jednym z najważniejszych priorytetów polskiej polityki zagranicznej w latach 90. XX wieku.

Zapewniona przez NATO gwarancja pokojowego współistnienia międzynarodowego w Europie jest wartością nie do przecenienia, szczególnie w okresie deptania międzynarodowych norm prawnych i porządku, wypracowanych przez lata, przez agresywną politykę obecnych władz Federacji Rosyjskiej.

Dla Polski, będącej członkiem NATO (od 1999 r.), działalność w jego ramach jest absolutnym priorytetem dla polskiej polityki zagranicznej. Jednak, pomimo poczucia bezpieczeństwa Polski jako członka Paktu Północnoatlantyckiego, pojawiają się od czasu do czasu pytania: czy w przypadku ewentualnej agresji militarnej Federacji Rosyjskiej na Polskę, NATO podejmie działania zbrojne przeciwko agresorowi? Czy nie przeważą interesy „starych” członków NATO na rzecz poświęcenia naszego kraju? Pytania te mogą być dla wielu osób absurdalne, ale należy pamiętać, że to wskutek nacisków Rosji, po dzień dzisiejszy starzy członkowie Paktu Północnoatlantyckiego nie zaangażowali się w budowę nowoczesnych, stałych baz natowskich i nie wysłali znaczących ilości swoich wojsk na terytorium Polski.

1. Proces integracji z NATO oraz aktywność Polski jako członka Paktu Północnoatlantyckiego

Po rozwiązaniu Układu Warszawskiego Polska znalazła się, wraz z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, w tzw. „szarej strefie bezpieczeństwa”. Istotą myślenia o jej funkcjonowaniu było założenie, że Polska, jak i pozostałe kraje tego regionu, w razie ewentualnej agresji zbrojnej z zewnątrz, nie byłyby w stanie samodzielnie i efektywnie obronić swojego terytorium. W związku z tym, NATO stanowiło w zasadzie jedyny pakt militarny, który mógł zapewnić Polsce bezpieczeństwo militarne jako państwu członkowskiemu.

Już rząd premiera Jana Olszewskiego, po rozpadzie Związku Radzieckiego, wyraźnie zaakcentował prozachodnie aspiracje III RP, w tym dążenie do członkostwa w NATO i UZE (Unii Zachodnioeuropejskiej), które stało się jednym ze strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej. Uzyskanie członkostwa w NATO i UE przez Polskę i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej oznaczało rozszerzenie sfery stabilności w Europie.

Dążenia integracyjne Polski spotkały się z negatywnymi reakcjami Federacji Rosyjskiej i okazały się poważną przeszkodą dla ich realizacji.

W rosyjskiej polityce zagranicznej pojawiła się koncepcja, w której wyraźnie podkreślono historyczne interesy Rosji w tym regionie¹. W miarę coraz bardziej rysującej się perspektywy zbliżenia państw Europy Środkowej

¹ J. Bartkiewicz, *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1993/1994”, s. 128.

do UZE i NATO, protesty rosyjskie były coraz intensywniejsze. Między innymi, ówczesny rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew nazwał kraje Europy Środkowo-Wschodniej fałszywymi sojusznikami byłego Związku Radzieckiego. Z kolei rosyjski prezydent Borys Jelcyn w pofnym liście do przywódców czterech mocarstw zaakcentował, iż stosunki Rosji z NATO powinny być o kilka stopni cieplejsze niż stosunki Sojuszu z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Zatem utrzymanie Polski, jak i innych krajów w szarej strefie oznaczało jedno z istotnych zadań polityki rosyjskiej. W tym miejscu należy podkreślić, że politycy rosyjscy wszystkich orientacji politycznych byli przeciwni rozszerzeniu Paktu Północnoatlantyckiego². W trakcie polsko-rosyjskiej konferencji „W stronę partnerstwa dla pokoju” w lutym 1994 r. w Krakowie minister Kozyriew, który przebywał z nieoficjalną wizytą w Polsce podkreślił, że niektórzy nie dostrzegają meritum przebiegających w Europie procesów, nie rozumieją istoty kryzysów „nowej generacji” i uważają, że członkostwo w sojuszu polityczno-wojskowym stanowi panaceum na wszelkie nieszczęścia. Jego zdaniem „takie istnienie, jeśli nie rzeczywistego, to wymaganego przeciwnika, w każdym przypadku grozi nowymi podziałami i rozłamami w Europie”. Minister Kozyriew zaproponował w zamian rosyjską koncepcję europejskiego partnerstwa, która miała zapewnić: „krajom Europy Środkowo-Wschodniej sieć „zazębiających się” gwarancji bezpieczeństwa przez Rosję i jej zachodnioeuropejskich partnerów. Taka sieć mogłaby zostać rozszerzona na całą Europę”³.

Jednak stanowisko polskie co do uzyskania członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim było jednoznaczne. Wyrazem dezaprobaty ze strony rosyjskiej wobec stanowiska polskiego był fakt, że podczas sprawowania przez wiele lat funkcji ministra spraw zagranicznych Andriej Kozyriew nie złożył ani jednej oficjalnej wizyty w Polsce⁴. Rosja starała się stwarzać ciągłe napięcia w stosunkach

² *Polska–NATO. Wprowadzenie i wybór dokumentów 1990–1997*, (red.) J. Stefanowicz, Warszawa 1997, s. 18.

³ A. Kozyriew, *Polska w rosyjskiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polsko-rosyjska konferencja. W stronę nowego partnerstwa*, Kraków, 22–23 lutego 1994, Kraków 1994, s. 26.

⁴ R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, „Studia i Materiały”, nr 23, Warszawa, marzec 2000 roku, s. 12.

bilateralnych, co z jednej strony miało zniechęcić stronę polską do realizowania polityki integracji z NATO, a z drugiej strony ukazać państwom członkowskim Paktu Polskę jako kraj, który nie potrafi ułożyć sobie dobrosąsiedzkich stosunków z państwami sąsiednimi, zwłaszcza z Rosją, budząc tym samym ich niechęć wobec niej, miało postawić pod znakiem zapytania przyszłe członkostwo Polski w NATO.

Kolejny rosyjski minister spraw zagranicznych – Jewgienij Primakow zdecydował się na złożenie wizyty w Polsce w marcu 1996 r. Stanowisko strony rosyjskiej w sprawie rozszerzenia NATO nie uległo jednak zmianie⁵. Zostało ono potwierdzone w raporcie dotyczącym polityki Rosji wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej, opublikowanym 8 lutego 1997 r. przez Radę do spraw Polityki Zagranicznej i Obronnej. Ostatnią próbą mającą powstrzymać rozszerzenie Paktu było podpisanie przez prezydenta Jelcyna w maju 1997 r. tzw. Karty Rosja – NATO, którą, na żądanie Moskwy, nazwano Aktem Stanowiącym o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO i Federacją Rosyjską⁶. Według oceny prezydenta Jelcyna, dokument ten przyznawał Rosji prawo do współdecydowania o zamiarach Sojuszu. Taką interpretacją odrzucił ówczesny amerykański prezydent Bill Clinton, podkreślając, że decyzje Sojuszu dotyczące jego spraw wewnętrznych, w tym rozszerzenia, będą zapadały bez jej udziału⁷.

Niemniej jednak, niezmiennie stanowisko rosyjskie niewątpliwie wpłynęło w latach 90. XX wieku na przedłużenie procesu rozszerzenia się Paktu Północnoatlantyckiego. Fakt ten można wytłumaczyć trzema przesłankami. Po pierwsze, Federacja Rosyjska, choć nie była supermocarstwem, jak Związek Radziecki i miała ogromne problemy społeczne i gospodarcze, stanowiła mocarstwo regionalne, posiadające broń atomową. Po drugie, polityka zagraniczna Rosji za czasów ministra Kozyriewa była prozachodnia. Powołanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych Primakowa, który skierował politykę zagraniczną w kierunku azjatyckim, było wyrazem rozczarowania Rosji wobec Zachodu, który nie spełnił jej oczekiwań, szczególnie nie udzielił znaczącej

⁵ Ibidem, s. 16.

⁶ *Dokumenty. Akt Stanowiący o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO i Federacją Rosyjską, Paryż, 27 maja 1997 r.*, „Bliżej NATO”, Biuletyn Informacyjny Biblioteki Sejmowej lipiec 1997, z. 4, s. 5–11.

⁷ R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich...*, s. 15.

pomocy gospodarczej. Rosja nie została potraktowana jak równy partner Stanów Zjednoczonych, z którym mogłaby rozstrzygać najważniejsze problemy międzynarodowe.

W tym miejscu można postawić hipotezę, że Zachód nie wykorzystał optymalnie swoich „złotych pięciu minut” w stosunkach z Federacją Rosyjską, którym był okres sprawowania przez Kozyriewa funkcji ministra spraw zagranicznych. Po trzeciej, Federacja Rosyjska permanentnie uznawała Europę Środkowo-Wschodnią za strefę swoich wpływów, co niewątpliwie wpływało na ostrożny i pewnej rezerwy stosunek krajów zachodnich w kwestii dotyczącej rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego. Jednak z drugiej strony, gotowość Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do integracji z NATO nie mogła być nie wzięta pod uwagę przez jej państwa członkowskie.

W tej sytuacji Stany Zjednoczone wystąpiły na szczycie państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego w Travemünde w październiku 1993 r. z propozycją podpisania umowy o współpracy obronnej z państwami Europy Środkowo-Wschodniej o nazwie Partnerstwo dla Pokoju. Zasady i warunki uczestnictwa tej umowy zostały przyjęte podczas szczytu państw NATO 10 stycznia 1994 r. w Brukseli. Zaproszenie do udziału w tym programie zostało skierowane do wszystkich państw europejskich, wyrażających nim zainteresowanie. Polska, już 2 lutego 1994 r. w Brukseli, podpisała Dokument Ramowy o uczestnictwie w tym programie, uznając go za środek prowadzący do pełnego członkostwa w NATO. Stopniowemu osiągnięciu zdolności współdziałania polskich sił zbrojnych z armiami państw Paktu Północnoatlantyckiego miał służyć udział polskich sił zbrojnych w misjach pokojowych, humanitarnych i poszukiwawczo-ratowniczych⁸.

Polska, przystępując do tego programu, zobowiązała się do przedstawienia swoich własnych propozycji wspólnych przedsięwzięć, których celem było wypracowanie Indywidualnego Programu Partnerstwa z państwami członkowskimi NATO. Taki program został przyjęty po raz pierwszy w 1994 r. i objął trzy zasadnicze formy współpracy: konsultacje grup ekspertów oraz wymianę doświadczeń i informacji; wspólne szkolenia i ćwiczenia w zakresie operacji pokojowych, poszukiwawczo-ratowniczych i humanitarnych; udział polskich

⁸ B. Świetlicki, P. Włodarski, *Współpraca wojskowa w ramach Partnerstwa dla Pokoju*, [w:] „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1995, PISM, Warszawa 1995, s. 65.

oficerów i specjalistów cywilnych w organizowanych przez NATO kursach, szkoleniach, konferencjach i seminariach⁹. Polska, jako pierwsze państwo partnerskie, w kwietniu 1995 r. przystąpiła do Procesu Planowania i Ocen. Udział w tym procesie stał się jedną z najbardziej dynamicznych form współpracy z Paktem Północnoatlantyckim. Podsumowując, Polska w ramach Partnerstwa dla Pokoju zrealizowała dużą liczbę projektów aż na dwudziestu różnych płaszczyznach współpracy¹⁰.

W kolejnych latach, nasz kraj był zaangażowany w coraz większą liczbę przedsięwzięć: 40 – 1994 r., 130 – 1995 r., 240 – 1996 r., i aż 450 w 1997 r.¹¹ Ponadto w tym czasie Polska uczestniczyła w 25 ćwiczeniach wojskowych, w tym również w *Strong Resolve*, które były pierwszymi ćwiczeniami NATO z udziałem zaproszonych krajów partnerskich¹².

Ważnym akcentem współpracy z Paktem Północnoatlantyckim był udział polskiego kontyngentu wojskowego w operacji pokojowej Sojuszu w Bośni i Hercegowinie, w ramach operacji IFOR/SFOR¹³. Na przełomie lat 1996/1997 doszło do pięciu spotkań między stroną polską, reprezentowaną przez MSZ i MON a przedstawicielami politycznych i wojskowych struktur Sojuszu, podczas których zostało przedstawione stanowisko Polski na temat znaczenia rozszerzenia NATO dla bezpieczeństwa całego euroatlantyckiego obszaru. W drugiej części działań współpraca obu stron koncentrowała się na trzech płaszczyznach: zadaniach wynikających z uczestnictwa w Partnerstwie dla Pokoju; rozmowach akcesyjnych i przygotowaniach do integracji¹⁴.

8 lipca 1997 r. doszło do długo oczekiwanego przez Polskę wydarzenia, jakim był szczyt NATO w Madrycie, na którym kraje Sojuszu podjęły decy-

⁹ Ibidem, s. 67.

¹⁰ B. Świetlicki, P. Włodarski, *Współpraca w ramach Partnerstwa dla Pokoju oraz indywidualny dialog RP–NATO*, [w:] „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1997”, PISM, Warszawa 1997, s. 51. Obecnie Partnerstwo dla Pokoju obejmuje następujące kraje: Armenię, Austrię, Azerbejdżan, Białoruś, Bośnię-Hercegowinę, Czarnogórę, Finlandię, Serbię, Szwecję, Szwajcarię, Tadżykistan, Turkmenistan, Ukrainę i Uzbekistan.

¹¹ B. Świetlicki, *Współpraca Polski z NATO*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1998”, PISM, Warszawa 1998, s. 64.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 65.

¹⁴ Ibidem, s. 66.

zję o zaproszeniu Polski wraz z Czechami i Węgrami do rozpoczęcia rozmów o członkostwie w NATO. Ówczesny sekretarz generalny NATO Javier Solana stwierdził, że podpisanie protokołu w tej sprawie powinno nastąpić w grudniu 1997 r., a proces ratyfikacyjny powinien być zakończony do czasu 50. rocznicy powstania NATO, w kwietniu 1999 r.¹⁵ Po madryckim szczycie, Sojusz złożył zaproszonym do rozmów akcesyjnym państwom propozycję przygotowania Kwestionariusza Planowania Obronnego – podstawowego dokumentu planistyczno-sprawozdawczego stosowanego w procesie planowania sił wydzielonych do zintegrowanej struktury NATO. Był to początek stopniowego włączania się Polski w system sojuszniczy¹⁶.

Proces ratyfikacji przebiegał bez zakłóceń. Pierwszymi dwoma państwami, które ratyfikowały protokoły akcesyjne, były: Kanada – 2 lutego i Dania 3 lutego 1998 r. Proces zakończył się w lutym 1999 r. przesłaniem oficjalnych zaproszeń przystąpienia do Traktatu Północnoatlantyckiego¹⁷.

W międzyczasie zostały stworzone podstawy planów, z myślą o Misji Polski w NATO, Stałego Przedstawicielstwa i Przedstawicielstwa Wojskowego w Brukseli. 11 czerwca 1998 roku Rada Północnoatlantycka na spotkaniu ministrów obrony zaakceptowała dokument zatytułowany: „Cele Sił Zbrojnych RP”, który wyznaczał pierwszoplanowe zadania dla polskich sił zbrojnych i harmonogram ich realizacji, zgodnie z potrzebami przyszłego współdziałania w ramach struktur wojskowych Sojuszu. Polska wówczas, już po raz drugi, przekazała NATO „Kwestionariusz planowania obronnego”, który jest składany corocznie przez wszystkie państwa członkowskie¹⁸. Równocześnie stopniowo rozszerzało się uczestnictwo naszego kraju w obradach poszczególnych komitetów i agend Sojuszu. Polska została także zaproszona, wraz z Czechami i Węgrami, do debaty na temat aktualizacji Koncepcji Strategicznej z 1991 r. na Forum Grupy Koordynacji Polityki.

12 marca 1999 r. w Independence (stan Missouri) w Stanach Zjednoczonych polski minister spraw zagranicznych – Bronisław Geremek, razem z jego odpowiednikami z Czech i Węgier, przekazali na ręce sekretarz stanu USA

¹⁵ *Bliżej NATO*, Biuletyn informacyjny Biblioteki Sejmowej. Lipiec 1997, Rok 1, zeszyt 4, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 45.

¹⁶ B. Świetlicki, *Współpraca Polski z NATO...*, s. 67.

¹⁷ B. Świetlicki, *Stosunki Polska NATO przededniu uzyskania członkostwa w Sojuszu*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1999”, PISM, Warszawa 1999, s. 16–17.

¹⁸ *Ibidem*.

Madeleine Albright akty przystąpienia do Traktatu Północnoatlantyckiego. Z tą chwilą Polska stała się formalnie stroną Traktatu – członkiem NATO¹⁹. Zakończyła tym samym wstępny etap, rozpoczęty w 1994 r. – dostosowania się do standardów integracyjnych. Przed Polską pojawiły się dwie kolejne fazy integracji: podstawowa przewidziana na lata 1999–2005 i docelowa rozciągnięta na lata 2005–2012²⁰.

W momencie wejścia Polski do Sojuszu, NATO prowadziło dwie wielkie operacje pokojowe, na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w Bośni i Kosowie. Angażowało w nich blisko 80 tys. żołnierzy z państw NATO i państw partnerskich. Polska wykazała wówczas, że jest wiarygodnym sojusznikiem, mającym swój znaczny udział w międzynarodowych siłach w Kosowie (wielonarodowe Siły w Kosowie – KFOR) oraz w międzynarodowych siłach w Bośni (Siły Stabilizujące w Bośni i Hercegowinie – SFOR). Wykazała także sojuszniczą solidarność i przywiązanie do tych samych wartości, jakie podzielali pozostali członkowie NATO²¹.

Ówczesne działania Sojuszu na obszarze Bałkanów dowiodły, że NATO jest „zbiorowym obowiązkiem” nie tylko w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa członkowskiego, ale także w sytuacjach zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego²². W tym miejscu należy przypomnieć, że to właśnie wydarzenia na Bałkanach w roku 1914 stały się zarzewiem I wojny światowej.

W czasie waszyngtońskiego szczytu Sojuszu została przyjęta nowa Koncepcja Strategiczna, która uznawała za „wysoco nieprawdopodobne” podjęcie przez Rosję agresji na wielką skalę, przy użyciu sił konwencjonalnych przeciwko Sojuszowi, choć nie wykluczono takiej w dalszej przyszłości. Główne zagrożenia dla Paktu widziano przede wszystkim w niestabilności politycznej i ekonomicznej państw regionu euroatlantyckiego, konfliktach o podłożu etnicznym lub re-

¹⁹ *Polska droga do NATO*, Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Spraw Zagranicznych, http://www.msz.gov.pl/ol/polityka_zagraniczna/organizacje_miedzynarodowe/nato/polska_droga_do_nato/ [29.11.2013]

²⁰ P. Wieczorek, *Koszty oraz źródła finansowania integracji Polski z NATO*, „Sprawy Międzynarodowe” 1997, nr 4, s. 35.

²¹ A. Towpik, *Polska w NATO – rok pierwszy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2000”, PISM, Warszawa 2000, s. 24–25.

²² *Ibidem*.

ligijnym oraz poważnych naruszeniach praw człowieka czy rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia²³.

Szczególnie ważnymi ideami związanymi z bezpieczeństwem, które pojawiły się w latach 90. XX wieku były dwie: idea „wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony” (Common European Security and Defence Policy – CESDP) oraz koncepcja Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Identity – ESD). Na szczycie waszyngtońskim doniosłym faktem było przyjęcie tzw. inicjatywy dotyczącej zdolności obronnych (Defence Capability Initiative – DCI). Uwagę skupiono m.in. na: rozwinięciu wojsk na odległych teatrach działań; prowadzeniu długotrwałych operacji, w tym na odległych teatrach działań; prowadzeniu operacji z wykorzystaniem najnowszych generacji sprzętu wojskowego i uzbrojenia; minimalizowaniu strat własnych czy zapewnienia efektywnego systemu dowodzenia i łączności²⁴.

DCI, było inicjatywą amerykańską, której celem było podniesienie standardu technologicznego europejskich członków NATO, co było jednym z warunków możliwości faktycznej realizacji CESDF²⁵.

W tym miejscu należy podkreślić, że Polska od samego początku swojego członkostwa w NATO wskazywała, że obecność Stanów Zjednoczonych w Europie jest nieodzownym elementem stabilności i architektury bezpieczeństwa na kontynencie oraz przywiązywała niezmiennie dużą wagę do dalszego poszerzenia NATO o nowych członków. Państwami aspirującymi do członkostwa w tym czasie były: Albania, Bułgaria, Estonia, Litwa, Łotwa, Macedonia, Rumunia, Słowacja i Słowenia²⁶. Cel dalszego rozwoju Sojuszu sprowadzał się do konsekwentnego poszerzania obszaru bezpieczeństwa, stabilności i rozwoju całości obszaru euroatlantyckiego, co znalazło swój wyraz w „Planie działań na rzecz członkostwa” (Membership Action PLAN – MAP)²⁷. Ponadto Polska aktywnie włączyła się do prac m.in. związanych z opcjami środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, weryfikacją, nierozprzestrzenianiem, kontrolą zbrojeń

23 Ibidem, s. 27.

24 Ibidem, s. 31.

25 Ibidem.

26 M. M. Siwiec, *Bezpieczeństwo Polski na początku XXI wieku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2001”, PISM, Warszawa 2001, s. 32.

27 Ibidem, s. 32–33.

i rozbrojenia. Ważnym akcentem polskim w tym aspekcie były propozycje dotyczące zarówno środków budowy zaufania w ramach porozumień dotyczących broni jądrowej oraz koncepcji utworzenia stałych mechanizmów współpracy pomiędzy Paktem Północnoatlantyckim a instytucjami międzynarodowymi zajmującymi się zagadnieniami nieprolifracji broni nuklearnej²⁸.

W międzyczasie został opracowany „Program przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006”. Jego celem było zwiększenie zdolności bojowej wojska, powstrzymanie degradacji uzbrojenia i infrastruktury oraz doprowadzenie jednej trzeciej stanu polskich sił zbrojnych do standardów Paktu Północnoatlantyckiego. Pozostałe dwie trzecie potencjału sił zbrojnych miało być utrzymywane, w zróżnicowanym stopniu ukompletowania, w gotowości do użycia, na wypadek zagrożenia, kryzysu lub wojny²⁹.

Tymczasem wydarzenia z 11 września 2001 r., ataki terrorystyczne na World Trade Center w Nowym Jorku i na Pentagon w Waszyngtonie, uświadomiły opinii publicznej, że główne zagrożenia we współczesnym świecie, jak podkreślił Adam Rotfeld, mają obecnie zupełnie inny charakter. Jak się okazuje, niebezpieczeństwo mogą stanowić nie tylko państwa, ale struktury niepaństwowe. Dalej Rotfeld podkreśla, że „nowe zagrożenia noszą znamiona niepewności i braku wyraźnie zdefiniowanego agresora”³⁰. Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r. zakończyły definitywnie okres „pozimnowojenny” w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i stworzyły nowe wyzwania.

Po atakach Europa natychmiast wyraziła poparcie dla Stanów Zjednoczonych. Na drugi dzień po ataku, Rada Północnoatlantycka podjęła decyzję o przywołaniu art. 5 o wspólnej obronie, a 4 października o przekazaniu USA środków NATO i zasobów narodowych do walki przeciwko terroryzmowi. Tak, po raz pierwszy w historii Sojuszu, został uruchomiony art. 5, obligujący sojuszników do okazania wszelkiej pomocy i wsparcia ofierze agresji³¹. Polska również przyłączyła się, wojskowo, politycznie i poprzez współpracę wywiadowczą, do koalicji antyterrorystycznej.

28 Ibidem, s. 34.

29 Ibidem, s. 35.

30 A. Kobieracki, *Bezpieczeństwo Polski w roku zagrożeń niekonwencjonalnych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”, PISM, Warszawa 2002, s. 66.

31 Ibidem, s. 67.

22 listopada 2001 r. została podjęta decyzja o udziale polskich żołnierzy w operacji „Trwała Wolność” (Enduring Freedom) w Afganistanie. Polski kontyngent osiągnął gotowość do działania 10 stycznia 2002 r. Natomiast z inicjatywy prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego 6 listopada 2001 r. została zorganizowana w Warszawie specjalna konferencja szefów państw i rządów krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Jej rezultatem było przyjęcie Deklaracji oraz Planu Działania, mających na celu koordynację w skali regionalnej działań przeciwko terroryzmowi³².

Jednak, w przypadku interwencji amerykańskiej w Iraku, Stany Zjednoczone nie uzyskały tak jednoznacznego poparcia, również wśród państw członkowskich NATO. Polska nie tylko słownie poparła interwencję amerykańską, ale także w marcu 2003 r. podjęła decyzję o zaangażowaniu wojskowym po stronie państw zdecydowanych na rozwiązanie kryzysu irackiego, co spotkało się z ostrą krytyką jej polityki bezpieczeństwa, szczególnie ze strony Francji. Różnorodne stanowiska państw członkowskich Sojuszu przyczyniły się do najpoważniejszego kryzysu w stosunkach transatlantycznych, któremu należało jak najszybciej zapobiec. Strona polska była nim zaniepokojona³³. Polscy politycy wychodzili z założenia, że należy opowiadać się za selektywną globalizacją działalności stabilizacyjnej NATO, ponieważ taka rola przydatna jest w praktyce. Stany Zjednoczone uważały tę funkcję Sojuszu, jako siły globalnej, za najważniejszą. W przypadku niemożności zrealizowania tej funkcji, zainteresowanie USA Sojuszem może dramatycznie zmaleć, co mogłoby oznaczać rozpoczęcie procesu redukcji obecności amerykańskiej w Europie. Niemniej jednak Polska uważa także za priorytet utrzymanie klasycznej funkcji NATO, jako instrumentu zbiorowej obrony³⁴. W związku z tym, szukano, w ramach szczytów, kompromisowego rozwiązania, które uzasadniałoby działania NATO poza jej obszarem. Taką rolę miała spełnić propozycja stworzenia partnerstwa globalnego. Uwzględniała ona współpracę NATO z państwami, które mogą wnieść

³² Ibidem, s. 68.

³³ R. Kupiecki, *Polska polityka bezpieczeństwa w dobie kryzysu stosunków transatlantycznych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2004, s. 40–47.

³⁴ R. Kupiecki, *Polityka bezpieczeństwa Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005”, PISM, Warszawa 2005, s. 67; O dwóch strategicznych wizjach rozwoju NATO globalnej i tradycyjnej, zob. także: R. Kupiecki, *Główne aspekty polityki bezpieczeństwa Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”, PISM, Warszawa 2006, s. 71.

znaczący wkład w działania Sojuszu, prowadzone poza obszarem traktatowym. Polska, popierając globalizację partnerstwa, podkreśla równocześnie, że nie powinna ona osłabiać Traktatu Waszyngtońskiego – szczególnie jego art. 5, ani polityki „otwartych drzwi”³⁵. W międzyczasie pojawiło się, na forum szczytów NATO, ważne zagadnienie bezpieczeństwa energetycznego. Po raz pierwszy, na szczycie ryskim Sojuszu w 2006 r., dostrzeżono wagę tego zagadnienia, zalecając Radzie Północnoatlantyckiej prowadzenie konsultacji na temat najważniejszych zagrożeń w tej materii oraz zdefiniowanie dziedzin, w których NATO mogłoby wesprzeć interesy bezpieczeństwa swoich członków w sferze energetyki³⁶. Pojawiła się także kwestia bezpieczeństwa teleinformacyjnego. Jednak w debatach na forum NATO, dotyczących tych kwestii, Polska wykazała niewielką aktywność³⁷.

Wśród problemów priorytetowych dla Polski, na forum Sojuszu były poruszane kwestie dotyczące współpracy z Rosją i Ukrainą. W przypadku Ukrainy, politycy polscy czynili wysiłki na rzecz jej integracji z NATO³⁸. Podobnie starali się uczynić istotnym problem integracji Gruzji oraz Chorwacji, Albanii i Macedonii z Paktem Północnoatlantyckim³⁹.

Po wybuchu konfliktu pomiędzy Rosją i Gruzją, Polska zabiegała o poparcie Sojuszu dla Gruzji, w pełni aprobując utworzenie Komisji NATO-Gruzja, z drugiej strony, wobec zaistniałej sytuacji, poparła zawieszenie współpracy politycznej w ramach Rady NATO-Rosja. Ponadto, poza zaangażowaniem w działalność operacyjną NATO (m.in. misja afgańska, misja KFOR w Kosowie, misja w Iraku), Polska uczestniczyła w rozwijaniu potencjału NATO i transformacji jego zdolności wojskowych. Jednak nie zawsze mogła wywiązać się z realizacji wymogów programów transformacyjnych Sojuszu. Na przykład w grudniu 2008 r. polskie Ministerstwo Obrony Narodowej poinformowało o rezygnacji

³⁵ M. Ziółkowski, *Polityka bezpieczeństwa Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2007”, PISM, Warszawa 2007, s. 73.

³⁶ Ibidem, s. 75.

³⁷ M. Madej, *Polityka bezpieczeństwa Polski (wymiar polityczno-wojskowy)*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2008”, PISM, Warszawa 2008, s. 68.

³⁸ R. Kupiecki, *Polska polityka bezpieczeństwa w dobie...*, s. 45.

³⁹ M. Madej, M. Terlikowski, *Polityka bezpieczeństwa Polski – wymiar polityczno-wojskowy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2009”, PISM, Warszawa 2009, s. 49.

z zakupu do 2011 r. dwóch samolotów-cystern do tankowania w powietrzu, tłumacząc to problemem ograniczeń budżetowych⁴⁰.

2008 r. okazał się ostatnim rokiem ponad pięcioletniego zaangażowania Polski w Iraku. 27 października ostatnie polskie jednostki opuściły ten kraj. Misja Polski w Iraku przyniosła niewątpliwie korzyści polityczne i militarne. W pierwszym przypadku Polska okazała się wiarygodnym sojusznikiem dla NATO. W drugim przypadku, w warunkach bojowych zostało przeszkolonych około 15 tysięcy żołnierzy, co pomogło w przyspieszeniu procesu uzawodowienia armii. Natomiast te działania nie przyniosły żadnych wymiernych korzyści gospodarczych i nie nawiązano trwałych więzi gospodarczych między polskimi i irackimi przedsiębiorstwami⁴¹.

W międzyczasie Polska poniosła dwie spektakularne porażki na forum NATO. Pierwsza związana była z objęciem urzędu sekretarza generalnego NATO, ponieważ w lipcu 2009 r. z tego stanowiska odchodził Jaapa de Hoopa Scheffer. W lutym tego roku, na nieformalnym posiedzeniu ministrów obrony państw członkowskich Sojuszu, władze polskie wykorzystały m.in. ten fakt do promocji ministra Sikorskiego na następcę obecnego sekretarza. Mimo starań polskiej strony, minister Sikorski nie był faworytem w kręgach natowskich do objęcia tego urzędu, m.in. ze względu na wizerunek jako polityka krytycznie nastawionego do Federacji Rosyjskiej⁴². Druga porażka była bardziej bolesna, ponieważ dotyczyła modyfikacji amerykańskiego programu obrony przeciw-rakietowej zapoczątkowanej przez administrację prezydenta Baracka Obamy, który rozpoczął swoje urzędowanie w 2009 r. Na czas nieokreślony została odłożona ewentualna budowa elementów budowy obrony przeciw-rakietowej na terytorium Polski⁴³. Ta druga porażka prawdopodobnie była główną przyczyną zmiany polskiego stanowiska wobec kwestii budowy europejskich sił zbrojnych (tzw. Europejskich Sił Stabilizacyjnych). Dla tej modyfikacji stało się ono bardziej przychylnie. Pojawiła się propozycja utworzenia, w najbliższym czasie, niezależnego od NATO dowództwa operacyjnego dla misji Unii Europejskiej, a w dalszej przyszłości budowa zintegrowanych europejskich struktur dowódczych⁴⁴.

40 Ibidem, s. 51–55.

41 Ibidem, s. 56–57.

42 M. Madej, *Polityka bezpieczeństwa Polski – wymiar polityczno-wojskowy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2010”, PISM, Warszawa 2011, s. 57.

43 Ibidem.

44 Ibidem, s. 66.

Niemniej jednak, w interesie Polski leżało, aby NATO nadal pozostawało najsilniejszym Sojuszem obronnym we współczesnym świecie i zachowało status głównego forum transatlantyckiej debaty nad bezpieczeństwem. Stanowisko polskie w debacie sprowadzało się do trzech zasadniczych kwestii związanych z wypracowaniem nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Po pierwsze, było to ponowne skupienie uwagi NATO na bezpieczeństwie obszaru traktatowego. Po drugie, stwarzanie faktycznych gwarancji bezpieczeństwa dla nowych państw członkowskich. Po trzecie, rozważne kształtowanie relacji z Rosją⁴⁵. Niewątpliwie polska wizja Sojuszu została wzięta pod uwagę przez Grupę Ekspertów, która obradowała pod przewodnictwem Madeleine Albright (grupa została powołana w lipcu 2009 r. w składzie 12-osobowym, a w jej skład wszedł również były minister spraw zagranicznych Polski – Adam Daniel Rotfeld), i znalazła swe odzwierciedlenie w treści Raportu. Jego autorzy do głównych zadań Sojuszu zaliczyli: obronę i odstraszanie (w duchu art. 5), udział w stabilizacji obszaru euroatlantyckiego oraz pełnienie funkcji forum transatlantyckiego dialogu strategicznego. Do głównych zagrożeń dla państw Sojuszu zaliczyli: atak przy użyciu rakiet balistycznych, akty terroryzmu i ataki cybernetyczne⁴⁶. Na posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Lizbonie w dniach 19–20 listopada 2010 r. został przyjęty tekst nowej koncepcji strategicznej Sojuszu, który został odebrany przez polityków i ekspertów polskich z dużym entuzjazmem⁴⁷.

Jednak największym zagrożeniem dla przyszłości efektywnej działalności NATO są kwestie finansowe. Szukanie poważnych oszczędności przez Stany Zjednoczone w budżecie obronnym oraz koncentrowanie się ich działań na innych regionach, zmusza europejskie państwa członkowskie do poważnego i efektywnego zwiększenia wydatków, aby pozostać liczącym się podmiotem w sferze bezpieczeństwa⁴⁸.

Tymczasem w roku 2013 dochodzi do wydarzeń na Ukrainie, które mocno wpływają na stosunki międzynarodowe, w tym na bezpieczeństwo nowych członków Paktu Północnoatlantyckiego. Chodzi o wydarzenia Euromajdanu,

⁴⁵ Szczegółowo na temat tych kwestii, zob.: B. Górka-Winter, *NATO po Lizbonie: strategia dobra dla wszystkich?*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2011, PISM, Warszawa 2012, s. 164–165.

⁴⁶ Ibidem, s. 166.

⁴⁷ Ibidem, s. 167–168.

⁴⁸ Ibidem, s. 170.

czyli protesty z przełomu lat 2013–2014, skierowane przeciwko rządowi prezydenta Wiktora Janukowycza, polityka prorosyjskiego. Prezydent Janukowycz, który zaczął gwałtownie tracić władzę, uciekł do Rosji. Po jego ucieczce tempo zmian politycznych na Ukrainie ulega przyspieszeniu. W maju 2014 r. dochodzi do wyborów prezydenckich, które wygrywa proeuropejski Petro Poroszenko, a w październiku tego samego roku odbywają się wybory parlamentarne, które wygrywają także siły proeuropejskie, a premierem zostaje Arsenij Jaceniuk.

Euromajdan i powstałe w jego wyniku zmiany polityczne na Ukrainie oznaczały dla Rosji znaczne ograniczenie jej wpływów w tym kraju, uznawanym za bliską zagranicę. Obawiając się wejścia Ukrainy do struktur europejskich Rosja doprowadza do destabilizacji w jej wschodniej części, w konsekwencji której dochodzi do działań wojennych (9 okręgów obwodu donieckiego i 6 okręgów obwodu ługańskiego) i ogłoszenia przez separatystów prorosyjskich, z wymiernym poparciem militarnym Rosji, nowych twórców politycznych (Doniecka Republika Ludowa i Łużańska Republika Ludowa), nie uznawanych przez żadne państwo na świecie. Natomiast w marcu 2014 r., wskutek interwencji zbrojnej Rosji, dochodzi do aneksji Krymu, który to fakt został uznany przez państwa demokratyczne za bezceremonialne łamanie prawa międzynarodowego. Dalsza polityka rosyjskiej agresji wobec Ukrainy spotkała się z sankcjami Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych wobec Federacji Rosyjskiej, które trwają po dzień dzisiejszy, i w dającej przewidzieć się perspektywie szybko się nie skończą. W międzyczasie Ukraina wyszła ze Wspólnoty Niepodległych Państw, a 27 czerwca 2014 r. prezydent Poroszenko podpisał umowę stowarzyszeniową Ukrainy z Unią Europejską, czego wcześniej nie uczynił poprzedni prorosyjski prezydent Janukowycz pod naciskiem Rosji.

Tym samym nastąpił początek nowego okresu zimnowojennego w stosunkach między Paktem Północnoatlantyckim a Federacją Rosyjską, tym razem w świecie wielobiegunowym, co oznacza o wiele słabszą pozycję strony rosyjskiej, niż miało to miejsce w przypadku Związku Radzieckiego w świecie dwubiegunowym. Kontakty między obu partnerami zostały praktycznie zamrożone. Obecna agresywna polityka prezydenta Władimira Putina wobec Zachodu stwarza również zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski.

W tym samym, gorącym 2014 r., od 1 października nowym sekretarzem generalnym NATO został Jens Stoltenberg, były premier Norwegii. Pierwszą swoją wizytę złożył w Warszawie, a następnie w Turcji. W trakcie wizyty

stwierdził, że Pakt Północnoatlantycki „stoi za Polską” i innymi państwami na Wschodzie oraz podtrzymuje gwarancje bezpieczeństwa, które zostały dane na wrześniowym szczycie Sojuszu, w walijskim Newport w Wielkiej Brytanii. Co więcej, szef Paktu złożył deklaracje dotyczące rozmieszczenia wojsk NATO przy wschodniej granicy Sojuszu⁴⁹. Eksperci rosyjscy natychmiast podkreślili, że sekretarz Stoltenberg tymi deklaracjami narusza umowy z Rosją. Chodzi tu o umowę Rosja – NATO z 1997 r., która reguluje zasady rozmieszczania zachodnich wojsk Sojuszu w pobliżu granic Federacji Rosyjskiej. Niemniej jednak, ze strony rosyjskiej pojawiają się głosy, w tym Dmitrija Daniowa z Rosyjskiej Akademii Nauk, że w rosyjsko-natowskich umowach jest wiele nieścisłości, w związku z tym nie można jednoznacznie stwierdzić, czy Pakt Północnoatlantycki swoimi działaniami może naruszać zapisy porozumień⁵⁰. W tym miejscu należy podkreślić, że Rosja dążyła do tego, jak to miało miejsce także w przypadku już pełnoprawnego członkostwa Polski w UE, aby nasz kraj będący członkiem NATO był członkiem drugiej kategorii. Faktem jest, że do tej pory nie ma w Polsce rozmieszczonych znaczących sił Paktu. Ale nawet jeśli umowa ta miała uspokoić w pewnym stopniu Rosję co do członkostwa Polski w Sojuszu w latach 90. XX wieku i pierwszej dekadzie XXI wieku, to relacje między NATO i Federacją Rosyjską były poprawne. Natomiast w drugiej dekadzie Federacja Rosyjska bezceremonialnie dokonała aneksji Krymu i doprowadziła we wschodniej Ukrainie do działań wojennych między separatystami rosyjskimi (wymiernie wspieranymi w broń i ludzi) i armią ukraińską, łamiąc tym samym prawo międzynarodowe i zasady pokojowego współistnienia. Władze rosyjskie same pozbawiły się prawa powoływania się na umowy, które są w dodatku niejednoznaczne. Poza tym ich istota, przedstawiana w perspektywie rosyjskiej, jest sprzeczna z polską racją stanu.

Prezydent Bronisław Komorowski podczas spotkania z sekretarzem Stoltenbergiem stwierdził wyraźnie, że „dzisiaj zadaniem numer jeden jest umacnianie bezpieczeństwa członków Sojuszu Północnoatlantyckiego i wspieranie niepodległej demokratycznej i dążącej ku strukturom zachodnim Ukrainy”, co nie oznacza jednak, że nie należy pracować nad odnalezieniem drogi do przyszłej

⁴⁹ *Stoltenberg w Polsce. Rosyjscy eksperci: naruszył umowy z Rosją*, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/stoltenberg-w-polsce-rosyjscy-ekspertcie-naruszyl-umowy-z-rosja/kf50s> [18.11.2014].

⁵⁰ *Ibidem*.

poprawy relacji z Federacją Rosyjską. Nawiązał także do sprawy realizacji planu tarczy antyrakietowej i przeciwlotniczej mówiąc: „Opowiadamy się zdecydowanie za budową tego systemu jako systemu ogólnonатовskiego, bo tylko jako taki ma on głęboki sens zarówno natury politycznej, jak i obronnej”⁵¹.

Plan działań na rzecz gotowości, przyjęty na szczycie w Newport, i zachowanie trwałej obecności we wschodniej części naszego sojuszu będzie wdrażany, zaznaczył w swoim wystąpieniu sekretarz Stoltenberg. Na terenie Polski mają być powołane siły szybkiego reagowania tzw. szpica. Jeśli chodzi o jej liczebność, to szczegóły mają być uzgodnione w lutym 2015 r., na spotkaniu ministrów obrony Paktu Północnoatlantyckiego⁵². Nowy polski minister spraw zagranicznych, Grzegorz Schetyna, zapewnił sekretarza Paktu, że nasz kraj jest gotowy do organizacji szczytu NATO w 2016 r. w Warszawie. Ponadto dodał, że strona polska chciałaby zamknąć etap dwuletnich prac nad implementacją wszystkiego, co zostało ustalone we wrześniu w Newport⁵³.

Przed powołaniem sił szybkiego reagowania na terenie Polski, w 2014 r., rekordowo wzrosła liczba ćwiczeń z wojskami sojuszniczymi (amerykańskimi, francuskimi i holenderskimi), co pozwala na zwiększenie umiejętności bojowych i organizacyjnych polskiego wojska, tym samym wzmacniając możliwość odstraszenia ewentualnego agresora⁵⁴. Ma miejsce także plan równie intensywnych ćwiczeń na rok 2015. Gotowe są także plany operacyjne na wypadek działań zbrojnych na terytorium naszego kraju. Natomiast od 1 stycznia 2014 r. jest wdrażana reforma systemu kierowania i dowodzenia. W miejsce czterech dotychczasowych, odrębnych dowództw rodzajów sił zbrojnych zostały powołane dwa dowództwa szczebla strategicznego, tj. Dowództwo Generalne i Dowództwo Operacyjne⁵⁵.

W tym miejscu należy podkreślić, że symbolem stałej obecności Paktu Północnoatlantyckiego na terenie Polski jest Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni w Szczecinie, który oficjalnie został powołany we wrześniu 1999 r.,

51 Ibidem.

52 Ibidem.

53 Ibidem.

54 *Gen. Lech Majewski dla Onetu: mamy gotowe plany operacyjne na wypadek działań zbrojnych na terytorium Polski*, <http://wiadomosc.onet.pl/tylko-w-onecie/gen-lech-majewski-dla-onetu-mamy-gotowe-plany-operacyjne-na-wypadek-dzilan-zbrojnych/hq19m> [[18.11.2014].

55 Ibidem.

a pełną zdolność operacyjną (*Full Operational Capability* FOC) i status sił zdolnych do przetrzutu (*NATO Deployable Force*) osiągnął formalnie w lutym 2006 roku. Bierze on regularny udział w ćwiczeniach międzynarodowych i krajowych⁵⁶. W deklaracji końcowej szczytu NATO w Newport pojawiła się informacja dotycząca m.in. podwyższenia gotowości i zdolności dowództwa tego Korpusu oraz, jak podkreślono, wzmocnienia jego roli jako „centrum współpracy regionalnej”. Poza tym ustalono, że powstaną Siły Natychmiastowej Odpowiedzi NATO. Ze swej strony wojsko polskie może wystawić kontyngent do tych sił, zarówno lotniczy, lądowy, specjalny oraz morski⁵⁷.

Dzięki postanowieniom w Newport, na terytorium Polski i w innych krajach regionu będzie miała miejsce rotacyjność sił sojuszniczych i rozmieszczenie dowództw batalionowych. Poza tym, ważnym krokiem, który muszą podjąć kraje członkowskie NATO, jest zwiększenie wydatków na obronę. Prezydent Komorowski podkreślił podczas pobytu w Akademii Obrony NATO w Rzymie, że Polska wraca do poziomu 2% PKB w wydatkach na obronność, co jest zgodne z wytyczną dla krajów NATO, zapisaną w Deklaracji Walijskiej⁵⁸. Zaznaczył również, że warto „zachować otwarty charakter Sojuszu”. Natomiast nadchodzący szczyt NATO w Warszawie w 2016 r. określił jako dobry moment do rozpoczęcia prac nad nową koncepcją strategiczną Paktu Północnoatlantyckiego, z możliwością jej przyjęcia w 2018 r. Jak zaznaczył, potrzebna jest „strategiczna, długofalowa adaptacja NATO jako całości do trwałych wyzwań”, ponieważ „zjawiska kryzysowe na wschodniej flance będą miały charakter trwały”⁵⁹.

O wielkiej reformie strategii Sojuszu, która ma kluczowe znaczenie dla naszego kraju, wspominał także Marcin Zaborowski, który w 2014 r. został specjalnym doradcą sekretarza generalnego Paktu Północnoatlantyckiego. Według niego, Stany Zjednoczone „muszą przemyśleć” swoją strategię zwrotu w stronę

⁵⁶ *Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Wielonarodowy-Korpus_P%B3%C5%82nocno-Wschodni [05.01.2015]

⁵⁷ *Gen. Lech Majewski dla Onetu: mamy gotowe plany...* [18.11.2014]

⁵⁸ *Zob.: The Wales Declaration on the Transatlantic Bond*, <https://www.gov.uk/government/publications/nato-summit-2014-wales-summit-declaration/the-wales-declaration-on-the-transatlantic-bond> [19.11.2014].

⁵⁹ *Komorowski: o nowej strategii NATO na szczycie Sojuszu w Warszawie*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/komorowski-o-nowej-strategii-nato-na-szczycie-sojuszu-w-warszawie/r9hph> [19.11.2014].

Oceanu Spokojnego, która okazała się „przedwczesna, tak samo jak amerykańsko-rosyjski reset, który odszedł już do przeszłości”⁶⁰.

Według dr. Lamonta Colucciego, dyrektora Centrum na rzecz Polityki i Ludzi w Ripon College, w USA, NATO nie ma wyboru i musi bronić państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dalej podkreśla on, że jedyną rzeczą, która może powstrzymać wybuch wojny jest rozmieszczenie na ich terenie sił zbrojnych Sojuszu, jednak, jak podkreślił, nieodzowne jest przywództwo USA w Sojuszu⁶¹. Zwrócił też uwagę, że dalszy proces rozszerzania Paktu Północnoatlantyckiego jest nieodwracalny. Wcześniejszy sekretarz generalny Sojuszu – Anders Fogh Rasmussen, złożył „wojskowe oferty” Ukrainie i Mołdawii, które przewidywały m.in. zacieśnienie wzajemnej współpracy i zwiększenie liczby szkoleń, a podczas podróży do Czarnogóry i Macedonii kolejny raz podkreślił, że drzwi do Sojuszu pozostają otwarte dla wszystkich państw, które wyrażą chęć wstąpienia do NATO, wcześniej decydując się na przeprowadzenie niezbędnych reform⁶².

Podsumowanie

Polska, stając się państwem członkowskim NATO, z pewnością uzyskała o wiele większe bezpieczeństwo wojskowe i polityczne, niż gdyby miała je zapewnić sama sobie. Ponadto, nawet gdyby doszło do sojuszu wojskowego z krajami Europy Środkowej, co było mało prawdopodobne, taki sojusz nie dysponowałby odpowiednimi środkami, gwarantującymi bezpieczeństwo zewnętrzne. Droga do członkostwa Paktu Północnoatlantyckiego była najeżona wieloma przeszkodami, ale najważniejszą z nich była nieprzychylna, wręcz agresywna, polityka rosyjska wobec polskich dążeń do członkostwa w NATO. Wszystkie rosyjskie partie polityczne były temu przeciwnie. Ponadto, wskutek nacisków Rosji, w 1997 r., zanim Polska stała się członkiem NATO w 1999 r., ówczesne władze Paktu podpisały umowy z Rosją, z których wynika, że zgodziły się nie rozmieszczać u granic Rosji, na terytorium nowych przyszłych państw

⁶⁰ „Na linii frontu”. *Reakcja NATO na działania Rosji. „Nie ma możliwości odwrotu”*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/na-lnii-frontu-reakcja-na-to-na-dzialania-rosji-nie-ma-mozliwosci-odwrotu/1ff5v> [01,06.2014].

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

członkowskich, jednostek natowskich. Może to oznaczać, że Polska, choć stała się pełnoprawnym członkiem Paktu Północnoatlantyckiego, jest w zasadzie członkiem drugiej kategorii.

Zmiany, jakie nastąpiły na Ukrainie na przełomie lat 2013 i 2014 oraz aneksja Krymu przez Rosję i jej destabilizacyjna rola we wschodniej Ukrainie, doprowadziły do strategicznej zmiany w stosunkach międzynarodowych w Europie. Niewątpliwie stanowią one zagrożenie dla naszego kraju i innych państw w Europie. Z drugiej strony, dzięki temu zagrożeniu został zapoczątkowany, jak się wydaje, trwały proces, niwelujący dotychczasowy silny wpływ polityki rosyjskiej, powstrzymujący zachodnioeuropejskie państwa członkowskie NATO od rozmieszczania swoich wojsk na terytorium Polski i innych nowych państw członkowskich Sojuszu, nie wspominając także o rozbudowie infrastruktury natowskiej.

Choć przysła, trwała obecność wojsk natowskich na terytorium Polski nieporównywalnie bardziej przyczyni się do zachowania naszego bezpieczeństwa, nie należy zapominać o nieprzewidywalnej polityce prezydenta Władimira Putina. Nie można wykluczyć w stu procentach wybuchu konfliktu wojennego w Europie na wielką skalę, w tym z użyciem broni jądrowej. Należy zatem, na ile będzie to możliwe, wytrwale dążyć do zmniejszania napięcia zimnowojennego między NATO i Rosją.

Niemniej jednak, tego naprężenia stosunków między NATO i Rosją nie da się całkowicie zredukować. Walka Rosji o to, żeby utrzymać w sferze swoich wpływów Ukrainę, trwa nieprzerwanie od chwili odzyskania przez nią niepodległości w grudniu 1991 r., z różnym powodzeniem. W latach 2013–2014 doszło do fazy krytycznej i nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak długo będzie ona trwała i czy, ewentualnie, władze na Kremlu będą w stanie się pogodzić z większą samodzielnością Ukrainy jako podmiotu międzynarodowego, a tylko członkostwo w UE i NATO daje jej taką szansę. Aby je uzyskać, w obu tych organizacjach, Ukraina będzie musiała zmierzyć się z wieloma bolesnymi reformami społeczno-ekonomicznymi. Czy wytrzyma je społeczeństwo ukraińskie?

Zatem, bezpieczeństwo europejskie w najbliższych latach trwale jest związane z wydarzeniami na Ukrainie. Pochodną tych wydarzeń będą decyzje podejmowane przez NATO i Federację Rosyjską, które będą niewątpliwie wpływać na poziom bezpieczeństwa europejskiego, w tym Polski.

Publikacja jest poświęcona ćwierćwieczu polityki zagranicznej Polski od chwili przemian ustrojowych na przełomie 1989 i 1990 r. W zebranych artykułach zostały opisane zarówno sukcesy polskiej dyplomacji, jak i wyzwania, przed którymi stoi III Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej. Monografia składa się z czterech bloków tematycznych. Trzy pierwsze dotyczą relacji Polski z poszczególnymi regionami – Unią Europejską, Europą Wschodnią oraz krajami pozaeuropejskimi, zaś czwarty – polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Ocena efektów polityki zagranicznej Polski w ciągu ostatnich 25 lat nie jest jednoznaczna. Z jednej strony Polska do sukcesów zaliczyć może wstąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, pojednanie z Niemcami oraz stworzenie w miarę stabilnych warunków rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony pewne problemy międzynarodowe, np. pojednanie z Rosją, pozostały nierozwiązane. Niniejsza książka pozwala lepiej zrozumieć uwarunkowania polityki zagranicznej Polski i ocenić, na ile polskie służby dyplomatyczne podolały wyzwaniom po 1989 r.

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Książka dostępna
jako e-book

ISBN 978-83-8088-107-5



9 788380 881075

